

Sygn. akt: I C 445/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2022 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa L. S.

przeciwko Z. P. (1)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. zobowiązuje pozwanego Z. P. (1) do zaniechania naruszeń dóbr osobistych powódki L. S. poprzez zakazanie pozwanemu podejmowania działań naruszających godność, dobre imię i zaufanie wyborców powódki polegających na rozpowszechnianiu następujących nieprawdziwych informacji:

- jakoby powódka posługiwała się kłamstwem, przytaczając w swoich wystąpieniach przypadek pani B. S. (1) jako osoby poszkodowanej wskutek działania władz Spółdzielni Mieszkaniowej (...);

- jakoby powódka, wykorzystując sprawowany mandat senatora RP wywierała naciski i zastraszała Sąd oraz wywierała wpływ na media w taki sposób, aby celowo zaszkodzić wizerunkowi pozwanego;

- jakoby powódka została bez podstawy prawnej zwolniona od należnych Spółdzielni kilkudziesięciotysięcznych należności, związanych z nieuiszczaniem czynszu za lokal użytkowy;

- jakoby powódka uwłaszczyła się na lokalu użytkowym bez wniesienia rzekomo wymaganej należności za grunt w kwocie około 290.000 zł, co miało stanowić jej zysk;

II. nakazuje pozwanemu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez

napisanie na komputerze, na białej kartce, czarną, 12- punktową czcionką Times N. R., bez jakichkolwiek komentarzy i bez zastosowania edycji tekstu mogącej zniekształcić komunikat, opatrzonego własnoręcznym czytelnym podpisem oświadczenia, zatytułowanego wielkimi literami, czarną, 12- punktową, pogrubioną czcionką Times N. R. „Oświadczenie Z. P. (1) w sprawie naruszenia dóbr osobistych L. S. (1)”, o następującej treści:

„Ja, Z. P. (1), przepraszam senator RP L. S. (1) za rozpowszechnianie nieprawdziwych i naruszających jej dobra osobiste - godność, dobre imię i zaufanie wyborców zarzutów, które zawarłem w liście otwartym do Pani L. S. (1) z dnia 21 stycznia 2020 r. oraz załączonej do niego broszurze zatytułowanej „L. S.. (...)wraz z dołączoną broszurą zawierającą przedrukowany artykuł pt. „Prezes spółdzielni darował posłance 200 tys. zł?”. Oświadczam, że niepoehlebne dla senator RP L. S. (1) stwierdzenia i zwroty tam zawarte są nieprawdziwe

i krzywdzące. W szczególności:

- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1) posługiwała się kłamstwem przytaczając w swoich wystąpieniach przypadek p. B. S. (2), jako osoby poszkodowanej wskutek działania władz Spółdzielni Mieszkaniowej (...);
- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1), wykorzystując sprawowany mandat senatora RP wywierała naciski i zastraszała Sąd oraz wywierała wpływ na media w taki sposób, aby celowo zaszkodzić wizerunkowi Z. P. (1);
- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1) została bezpodstawnie zwolniona od należnych Spółdzielni kilkudziesięciotysięcznych należności, związanych z nieuiszczaniem czynszu za lokal użytkowy;
- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1) uwłaszczyła się na lokalu użytkowym bez wniesienia rzekomo wymaganej należności za grunt w kwocie około 290.000 zł, co miało stanowić jej zysk, #

Niniejsze oświadczenie publikuję na skutek przegranego procesu o ochronę dóbr osobistych".

a następnie wysłanie oświadczenia tej treści do tych samych adresatów, do których wysłany został ww. list otwarty, tj. w szczególności: do Prezesa Sądu Okręgowego w O., Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...), wszystkich senatorów, Marszałka Sejmu, Wicemarszałka Sejmu i szefów klubów poselskich, Wojewody (...)- (...) – w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz doręczenie powódce kopii ww. wysłanych oświadczeń wraz z dowodami ich nadania w terminie 3 dni od dnia ich nadania;

III. oddala powództwo w pozostałej części,

IV. znosi wzajemnie koszty procesu między stronami.

sędzia Rafał Kubicki

I C 445/20

UZASADNIENIE

L. S. (1) wniosła w sprawie o sygn. akt I C(...) przeciwko Z. P. (1) pozew wzajemny z 22.06.2020 r., który został przez Sąd potraktowany jako spóźniony i przez to wyodrębniony do odrębnego postępowania. Sformułowała w nim następujące żądania:

1) Zakazanie powodowi (pozwanemu wzajemnie) podejmowania działań naruszających godność, dobre imię i zaufanie wyborców pozwanej (powódki wzajemnej), polegających na rozpowszechnianiu następujących nieprawdziwych informacji:

- jakoby pozwana (powódka wzajemna) była inicjatorką nagonki na powoda (pozwanego wzajemnie), skutkującej postawieniem mu zarzutów w postępowaniu karnym;
- jakoby pozwana (powódka wzajemna) posługiwała się kłamstwem przytaczając w swoich wystąpieniach przypadek p. B. S. (1), jako osoby poszkodowanej wskutek działania władz Spółdzielni Mieszkaniowej (...);
- jakoby pozwana (powódka wzajemna), wykorzystując sprawowany mandat senatora RP wywierała naciski i zastraszała Sąd oraz wywierała wpływ na media w taki sposób, aby celowo zaszkodzić wizerunkowi powoda (pozwanego wzajemnie), w tym jakoby w tym celu podejmowała bliżej nieokreślone „pozaprocesowe” działania;

- jakoby pozwana (powódka wzajemna) została bez podstawy prawnej zwolniona od należnych Spółdzielni kilkudziesięciotysięcznych należności, związanych z nieuiszczaniem czynszu za lokal użytkowy;

- jakoby pozwana (powódka wzajemna) podejmowała atak na powoda (pozwanego wzajemnie), co stanowi działanie odwetowe za wytoczenie przez niego powództwa o ochronę dóbr osobistych;

- jakoby pozwana (powódka wzajemna) mandat senatora RP wykorzystywała dla osiągnięcia partykularnych korzyści osobistych;

- jakoby pozwana (powódka wzajemna) uwłaszczyła się na lokalu użytkowym bez wniesienia rzekomo wymaganej należności za grunt w kwocie około 290.000 zł, co miało stanowić jej zysk;

- jakoby pozwana (powódka wzajemna) otrzymała „w prezencie” od Spółdzielni łącznie blisko pół miliona złotych;

2) Nakazanie powodowi (pozwanemu wzajemnie) usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych pozwanej (powódki wzajemnej), poprzez:

a) Napisanie na komputerze, z na białej kartce, czarną, 12- punktową czcionką Times N. R., bez jakichkolwiek komentarzy lub z zastosowaniem edycji tekstu mogącej zniekształcić komunikat, opatrzonego własnoręcznym czytelnym podpisem oświadczenia, zatytułowanego wielkimi literami, czarną, 12- punktową, pogrubioną czcionką Times N. R. „Oświadczenie Z. P. (1) w sprawie naruszenia dóbr osobistych L. S. (1)”

o następującej treści:

„Ja, Z. P. (1), przepraszam senator RP L. S. (1) za rozpowszechnianie nieprawdziwych i naruszających jej dobra osobiste- godność, dobre imię

i zaufanie wyborców zarzutów, które zawarłem w liście otwartym do Pani L. S. (1) z dnia 21 stycznia 2020 r. oraz załączonej do niego broszurze zatytułowanej „L. S. (...)wraz z dołączoną broszurą zawierającą przedrukowany artykuł pt. „Prezes spółdzielni darował posłance 200 tys. zł?”. Oświadczam, że niepoehlebne dla senator RP L. S. (1) stwierdzenia i zwroty tam zawarte są nieprawdziwe i krzywdzące. W szczególności:

- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1) była inicjatorką nagonki na Z. P. (2)/ca, skutkującej postawieniem mu zarzutów w postępowaniu karnym;

- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1) posługiwała się kłamstwem przytaczając w swoich wystąpieniach przypadek p. B. S. (2), jako osoby poszkodowanej wskutek działania władz Spółdzielni Mieszkaniowej (...);

- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1), wykorzystując sprawowany mandat senatora RP wywierała naciski i zastraszała Sąd oraz wywierała wpływ na media w taki sposób, aby celowo zaszkodzić wizerunkowi Z. P. (2)/ca, w tym jakoby w tym celu podejmowała bliżej nieokreślone „pozaprocesowe” działania;

- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1) została bezpodstawnie zwolniona od należnych Spółdzielni kilkudziesięciotysięcznych należności, związanych z nieuiszczaniem czynszu za lokal użytkowy;

- nieprawdą jest, że senator L. S. (1) podejmowała atak na Z. P. (2)/ca, co stanowi działanie odwetowe za wytoczenie przez niego powództwa o ochronę dóbr osobistych;

- nieprawdą jest, że L. S. (1) mandat senatora RP wykorzystywała dla osiągnięcia partykularnych korzyści osobistych;

- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1) uwłaszczyła się na lokalu użytkowym bez wniesienia rzekomo wymaganej należności za grunt w kwocie około 290.000 zł, co miało stanowić jej zysk,[#]

- nieprawdą jest, że senator RP L. S. (1) otrzymała „ w prezencie” od Spółdzielni łącznie blisko pół miliona złotych.

Niniejsze oświadczenie publikuję na skutek przegranego procesu o ochronę dóbr osobistych”

- a następnie wysłanie oświadczenia tej treści do tych samych adresatów, do których wysłany został ww. list otwarty, tj. w szczególności do Prezesa Sądu Okręgowego w (...), Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...), wszystkich senatorów, Marszałka Sejmu, Wicemarszałka Sejmu i szefów klubów poselskich, Wojewody (...) - (...) w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz zobowiązanie powoda (pozwanego wzajemnie) do doręczenia pozwanej (powódce wzajemnej) kopii ww. wysłanych oświadczeń wraz z dowodami ich nadania w terminie 3 dni od dnia ich nadania;

b) Opublikowanie na łamach Gazety (...) w wydaniu papierowym w pierwszy piątek przypadający po uprawomocnieniu się wyroku, na stronie 11 oświadczenia napisanego czarną, pogrubioną 16- punktową czcionką Times N. R.,

w czarnej ramce o wielkości całej strony, na białym tle, bez jakichkolwiek komentarzy lub zastosowania edycji tekstu mogącej zniekształcić komunikat, opatrzonego podpisem oświadczenia, zatytułowanego wielkimi literami, 18- punktową, czarną, pogrubioną czcionką Times N. R.: „Oświadczenie Z. P. (1) w sprawie naruszenia dóbr osobistych L. S. (1)”

o następującej treści:

„Ja, Z. P. (1), przepraszam senator RP L. S. (1) za rozpowszechnianie nieprawdziwych i naruszających jej dobra osobiste- godność, dobre imię

i zaufanie Wyborców zarzutów, które zawarłem w liście otwartym do Pani L. S. (1) z dnia 21 stycznia 2020 r., opublikowanym na łamach Gazety (...) w wydaniu z dnia. 06.02.2020 r. Oświadczam, że niepoehlebne dla senator RP L. S. (1) stwierdzenia i zwroty tam zawarte są nieprawdziwe i krzywdzące. Niniejsze oświadczenie publikuję na skutek przegranego procesu o ochronę dóbr osobistych”

c) Opublikowanie na łamach (...) (...) w pierwszym papierowym wydaniu, jakie ukaże się po uprawomocnieniu się wyroku,

w nakładzie 60 tys. egzemplarzy z dostarczeniem do wszystkich skrzynek pocztowych na terenie O. - który to nakład i sposób dostarczenia zapewni powód (pozwany wzajemny), na stronie 4, oświadczenia napisanego czarną, 16- punktową, pogrubioną czcionką Times N. R., w czarnej ramce wielkości całej strony, na białym tle, bez jakichkolwiek komentarzy lub zastosowania edycji tekstu mogącej zniekształcić komunikat, opatrzonego podpisem oświadczenia, zatytułowanego wielkimi literami, czarną, pogrubioną, 18- punktową czcionką Times N. R., „Oświadczenie Z. P. (1) w sprawie naruszenia dóbr osobistych L. S. (1)” o następującej treści:

„Ja, Z. P. (1), przepraszam senator RP L. S. (1) za rozpowszechnianie nieprawdziwych i naruszających jej dobra osobiste- godność, dobre imię

i zaufanie wyborców zarzutów, które zawarłem w liście otwartym do Pani L. S. (1) z dnia 21 stycznia 2020 r., opublikowanym na łamach (...) (...) w wydaniu ze stycznia 2020 r. Oświadczam, że niepoehlebne dla senator RP L. S. (1) stwierdzenia i zwroty tam zawarte są nieprawdziwe

i krzywdzące. Niniejsze oświadczenie publikuję na skutek przegranego procesu o ochronę dóbr osobistych

3) Na podstawie art. 448 k.c. zasądzenie od powoda (pozwanego wzajemnie) na rzecz pozwanej (powódki wzajemnej) kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia wniesienia pozwu wzajemnego tytułem zadośćuczynienia za krzywdę.

Odpowiadając na pozew, pozwany Z. P. (1) wniósł o oddalenie powództwa. Stwierdził, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, ponieważ treść jego listu otwartego z 21.01.2020 r. stanowi jedynie wskazanie jego stanowiska w związku z wystąpieniem powódki z mównicy Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 17 stycznia 2020 r., w którym powódka sprawę pozwanego przytaczała jako rzekome nieprawidłowości w działaniu władzy sądowniczej, stanowi ponadto pewnego rodzaju krytyczną ocenę zaistniałych okoliczności i podejmowanych przez powódkę działań, podjętą

w szeroko rozumianym interesie społecznym. Celem pozwanego było nie naruszenie prawa ani pomawianie powódki, a jedynie przedstawienie swojego punktu widzenia dotyczącego działań podejmowanych przez osobę sprawującą funkcję publiczną. Pozwany poddał w liście otwartym w wątpliwość sposób prowadzenia przez pozwaną debaty. Skala naruszenia przez powódkę dóbr osobistych pozwanego jest nieporównywalnie większa, bowiem pozwany nie ma dostępu do mediów i zawsze pozostawać będzie w tym zestawieniu osobą słabszą, o mniejszej sile przebicia. Pozwany wypowiedział się liście otwartym jedynie co do faktów i starał się dokonać ich oceny, pozostawiając miejsce na dalszą debatę i udzielenie odpowiedzi przez powódkę. Powódka nie odpowiedziała publicznie na pytania postawione w liście otwartym, zamiast tego złożyła pozew, co świadczy o tym, że jedynym jej celem było upokorzenie pozwanego. Załączone do listu materiały prasowe nie stanowią zaś treści, których pozwany jest autorem, dlatego nie może ponosić za nie odpowiedzialności. Pozwany zarzucił ponadto, że treść oświadczenia, którego opublikowania domaga się powódka, obarczona jest błędem, ponieważ pozwany nie jest autorem broszur dołączonych do listu otwartego. (...) prasowych dołączonych do listu otwartego pozwany nie udostępnił ani w Gazecie (...), ani w (...), nie doprowadził tym samym do przedruku artykułów w liście otwartym. Pozwany zakwestionował ponadto pieniężne żądanie powódki jako wygórowane, uznając, że powódka nie udowodniła wskazanej w pozwie ogromnej skali naruszenia jej dóbr osobistych. Wskazał też, że nawet gdyby Sąd uznał, iż działanie pozwanego stanowiło jednak naruszenie dóbr osobistych powódki, nie zachodzi przesłanka bezprawności tego naruszenia. Pozwany nie przekroczył granic krytyki osoby publicznej, nie działał ze złośliwością, lecz w interesie lokalnej społeczności. Aktywność pozwanego stanowiła przejaw zaangażowania w debatę dotyczącą sądownictwa i sprzeciwu wobec wykorzystywaniu mównicy Senatu do prywatnej wojny powódki z pozwanym oraz wobec stawiania w negatywnym świetle sędziów i wymiaru sprawiedliwości.

Uzasadnienie faktyczne

Sporne oświadczenie z 21 stycznia 2020 r. pozwany podpisał i rozesłał do następujących adresatów: Prezesa Sądu Okręgowego w (...), Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...), wszystkich senatorów, Marszałka Sejmu, Wicemarszałka Sejmu, szefów klubów poselskich, Wojewody (...)- (...) i do (...). Do listu dołączył broszurę zatytułowaną: „L. S.. (...) oraz artykuł prasowy pt. „Prezes spółdzielni darował posłance 200 tys. zł?”. Ponadto list otwarty został opublikowany w Gazecie (...) – w wydaniu z 6 lutego 2020 r. (na stronie 11) oraz w (...) (...) – w wydaniu nr (...) ze stycznia 2020 r. (na stronie 4). Przedstawionego sposobu rozpowszechnienia listu pozwany nie kwestionował, został więc on uznany za bezsporny. Średni nakład Gazety (...) przekracza 10.000 egzemplarzy, a nakład (...) (...) waha się między 50.000 a 80.000 egzemplarzy (bezsporne – twierdzenia pozwu niezaprzeczone przez pozwanego). Co prawda, odpowiedź na pozew kwestionuje twierdzenie pozwu, że do publikacji w Gazecie (...) oraz w (...) (...) doszło nie na zamówienie (zlecenie) pozwanego, ale Sąd uznał, że nie trzeba rozstrzygać tej wątpliwości, ponieważ nie ma ona znaczenia dla sprawy – nie zmienia faktu, że do rozpowszechnienia tą drogą w istocie doszło i że krąg odbiorców spornych wypowiedzi jest ustalony, To samo dotyczy rozpowszechnionej treści. Okoliczności te nie wymagały więc dowodu, choć znajdują potwierdzenie w załącznikach do pozwu.

Treść oświadczenia z 21 stycznia 2020 r. była następująca (pisownia oryginalna).

Po wysłuchaniu Pani wystąpienia z trybuny Senatu RP (17 stycznia b.r.), chcę zadać Pani kilka prostych pytań, a robię to w ten sposób, ponieważ od kilku dobrych lat unika Pani jakiegokolwiek kontaktu ze mną, choćby na sali sądowej. O tym jednak później. Moje pierwsze i najważniejsze pytanie brzmi: dlaczego od wielu lat kłamie Pani o sprawie „pani B. spod O.”. Wszędzie, przy każdej okazji, powtarza Pani, iż „Pani B. spod O.” wraz z ośmioosobową rodziną została wyrzucona ze swojego własnościowego mieszkania na bruk (będąc przy tym w dziewiątym miesiącu ciąży!). Podaje Pani przy tym, że był to skutek wyłącznie moich działań jako prezesa SM (...). Dlaczego jednak nie podaje Pani nigdy, kiedy,

w którym roku, miesiącu i dniu (a choćby i o której godzinie) działanie takie miało miejsce. Ja odpowiedź znam, ale nie znają jej ci, którzy Panią słuchają, czytają lub oglądają. A odpowiedź ta jest nadzwyczaj prosta. Nigdy, podkreślam – nigdy nic takiego nie miało miejsca i Pani wie o tym! Akta sprawy zna przecież Pani doskonale. Nie tylko dlatego, że była Pani świadkiem w moim procesie. Przecież to Pani wykazywała wiele inicjatywy w tej sprawie, także poza procesowo. Wie zatem Pani, że w momencie opróżniania zajmowanego przez nią mieszkania „Pani B. spod O.” nie tylko nie była właścicielką mieszkania, ale też nie była członkinią SM (...). Lokal zajmowała zatem bezprawnie i z faktu

tego czerpała korzyści materialne. Stało się to na drodze odpowiednich procedur sądowych kilka lat wcześniej, nim zostałem prezesem SM (...). Na tę funkcję wybrany zostałem

w dniu 7.02.1997 r., zaś członkostwo (...) w Spółdzielni (a w ślad za tym

i prawo własności lokalu) ustalo z dniem 25.05.1995 r. na mocy odpowiedniej uchwały Rady Nadzorczej. W dniu 11.04.1996 r. wydany został wyrok sądu o eksmisji bez prawa do lokalu zastępczego (na bruk). Muszę jednak przypomnieć Pani (bo Pani fakt ten zna), że od tego czasu tj. co najmniej od maja 1995 r. ani „Pani B. spod O.”, ani nikt z członków jej licznej rodziny, w tym mieszkaniu nie tylko nie zamieszkiwał, ale nawet nie przebywał. Cała rodzina zamieszkiwała w podolsztyńskim O., we własnej nieruchomości. a mieszkanie było wynajmowane studentom, bez zgłoszenia tego faktu do US i bez opłacania od tego wynajmu podatku. Jednocześnie nie wnoszono do spółdzielni należnych opłat, ha które składać się musieli pozostali członkowie spółdzielni, sumiennie realizujący swoje zobowiązania. (...) natomiast czerpała z wynajmu zyski. Wskazać jednak muszę, że wykluczenie z członkostwa w spółdzielni oraz pozbawienie prawa do lokalu (nawet własnościowego) przeprowadzone było w czasie, kiedy obowiązywały przepisy zabraniające posiadania więcej niż jednego lokalu mieszkalnego i - jeszcze raz podkreślam – na długo nim zostałem członkiem Zarządu SM (...) jako jej prezes. W tym momencie rodzi się kolejne pytanie: Gdzie Pani była w tym czasie? Była przecież Pani członkinią tej samej Spółdzielni. Dlaczego wtedy nie działała Pan tak gorliwie w jej sprawach, w interesie tak rzekomo krzywdzonej kobiety i jej rodziny? I na to pytanie - moim zdaniem - odpowiedź też nie jest trudna. Otóż działania swoje zainicjowała Pani dopiero wtedy, kiedy władze SM (...) również wobec Pani, w tym samym czasie, podjęły działania egzekucyjne mające na celu wywiązanie się z ciężących na Pani kilkudziesięciotysięcznych należności pieniężnych. Na marginesie: od zobowiązań tych uwolniona została Pani dopiero przez obecne władze SM (...), które je umorzyły. A tu kolejne pytanie: Czy z tego powodu Pani milczy i nie angażuje się w sprawę obecnych problemów władz Spółdzielni, które dla wąskiej grupy wybrańców wybudowały budynek na ul. (...), o wiele bardziej luksusowy niż ów przywoływany przez Panią budynek przy ul. (...), zwany przez Panią złośliwie „sędziowsko-prokuratorskim” oraz sprzedawały go po jeszcze bardziej atrakcyjnych cenach? Czy z tego też powodu nie zajęła się Pani wysokością kilkudziesięciotysięcznych zarobków obecnego Prezesa Spółdzielni? Odpowiedzi Pani, jeśli zechce ich Pani udzielić, mogą być bardzo interesujące. W kolejnym fragmencie swojej wypowiedzi z przekąsem mówi Pani

o „przedawnieniu”. Dlaczego jednak nie powiedziała Pani, że właśnie od tych zarzutów Sąd Rejonowy w (...), jako pierwszy rozpoznający sprawę w pierwszej instancji, w całości mnie uniewinnił? Czy to jest już kłamstwo, czy jeszcze nie? Zwłaszcza wtedy, gdy weźmie się pod uwagę, że Pani świadomość prawna jest znacznie wyższa, niż przeciętna. Podnosi też Pani sprawę domniemanej szkody wyrządzonej w mieniu Spółdzielni przy budowie budynku na Dworcowej, ironizując przy tym, że cyt. „bo nie było 200 tys. tylko 194 tys. złotych”. Przecież równie dobrze jak ja, wie Pani, że biegła powołana przez prokuraturę celowo powiększyła metraż bloku, by wykazać zarzut wielkiej szkody, a w opinii wydanej na potrzeby innego postępowania, rozliczenie tej inwestycji („budynku sędziowsko-prokuratorskiego”) przedstawiła jako wzorcowe! Sąd Okręgowy w(...) z własnej inicjatywy powołał w sprawie nowych biegłych, którzy rozbili w puch opinie biegłej powołanej w śledztwie przez prokuraturę. I znowu rodzi się pytanie: Czy ta wypowiedź jest już kłamstwem, czy jeszcze nie? Razi Panią wysokość przyznanego mi odszkodowania i zadośćuczynienia. Pomijam fakt, że może celowo

i złośliwie Pani je zawyża, ale chcę powiedzieć, że mimo wszystko nie życzę Pani, aby przechodziła Pani tę samą drogę. I nie mam tu na myśli wyłącznie wielomiesięcznego tymczasowego aresztowania. Aby nie musiała Pani być przez długi okres (kilka lat) osobą poszukującą pracy (każdej, nie tylko eksponowanej), aby zamknięto przed Panią drogę powrotu do pracy dydaktycznej (mimo posiadania wysokich kwalifikacji - doktorat nauk chemicznych). aby izolowano społecznie (przez lata) nie tylko Panią, ale też

i najbliższych. nawet tych przebywających w oddalonych rejonach kraju, czy zagranicą. Naprawdę tego Pani nie życzę! Wspomniała też Pani o tym, że mojej sprawy nie poruszała wcześniej z powodów zdrowotnych. Ejże, czy aby na pewno? Ja problemy zdrowotne, będące skutkiem Pani działań, mam do chwili obecnej i ciągle korzystać muszę z pomocy lekarskiej. A w kontekście tej właśnie wypowiedzi mam kolejne pytanie: Czy obecny atak na moją osobę nie jest aby spowodowany faktem, że od dłuższego już czasu, bo od lipca 2019 r. w Sądzie Okręgowym w Olsztynie leży złożony przeze mnie pozew przeciwko Pani o ochronę dóbr osobistych? Czy to nie z tego powodu czyni Pani wszystko, aby odwlec rozpoczęcie tego procesu? Czy

w ten sposób wyraża Pani swój stosunek do wymiaru sprawiedliwości w sytuacji, gdy dotyka on bezpośrednio Pani? A co najważniejsze czy atak podjęty obecnie na moją osobę nie jest próbą wywierania, a nawet zastraszenia sądu, który będzie rozpoznawał tę sprawę? I wreszcie, czy nie wykorzystuje Pani wysokiej trybuny Senatu do własnych, prywatnych porachunków? W tym kontekście chcę zadać Pani kolejne pytania, dotyczące manipulowania mediami publicznymi (I nie tylko zresztą), do których ma Pani - w przeciwieństwie do mnie - dostęp nieograniczony. Czy zbiegiem okoliczności jest, że na kilka dni przed Pani wystąpieniem nagabuje mnie dziennikarz (...), przedstawiający się jako jeden z realizujących nowy program (...) i domagający się abym ustosunkowałem się do sprawy „Pani B. spod O.”, bowiem będzie to jeden z punktów tego programu realizowany porozumieniu z Panią? Czy wykorzystując możliwość oddziaływania na media, dąży Pani do wywarcia wpływu na sądy, bez względu na to, gdzie sprawa jest prowadzona, ale w którą jest Pani zaangażowana? I na koniec mam pytanie nie dotyczące bezpośrednio mnie i „Pani B. spod O.”. Muszę jednak je zadać: Czy

w pozostałych przykładach przytoczonych przez Panią w wypowiedzi z dnia 17 stycznia b.r. jest tyle samo prawdy, co w sprawie mojej? I pytanie ostatnie: Czy jeśli tak, to jest to już kłamstwo, czy jeszcze nie?

Treść pierwszego z dwóch załączników do oświadczenia z 21 stycznia 2020 r., zatytułowanego: „L. S. (...) była następująca (pisownia oryginalna).

Rok 1992

buduje lokal bez zgody spółdzielni, na terenie spółdzielni i nie płaci czynszu.

Rok 1996

jej mąż zwraca się do spółdzielni o przekazanie ziemi pod lokalem. Walne Zebranie nie zgadza się na to.

Rok 1997

Prezesem SM (...) zostaje Z. P. (1).

Rok 1999

L. S. znowu chce dostać od spółdzielni grunt pod lokalem, ponownie Walne Zebranie nie wyraża zgody.

Lata 1992-2000

L. S. nie płaci czynszu za lokal. Zadłużenie sięga ponad 150 tys. złotych?

Rok 2001

Zarząd kierowany przez Z. P. (1) zakłada L. S. sprawy sądowe o zapłatę długu za czynsz. Sąd częściowo uznaje długi L. S. za przedawnione.

Rok 2001

L. S. zastrasza biegłą sądową wyliczającą jej dług wobec spółdzielni (L. S. po rozprawie w Sądzie w (...) mówi do A. S.: „Gdyby Pani nie podjęła się robienia tej opinii, to ja znalazłabym kogoś, kto by zrobił tak jakbym chciała, a za to, że się Pani podjęła, to może Pani nie udupię, ale nerwów namarnuję”) – biegła ujawnia pogróżki w sądzie na rozprawie w dn. 23.06.2010 r.

Lata 2001-2005

L. S. nadal nie płaci bieżącego czynszu. Jej zadłużenie ponownie sięga 156.000 zł?

Rok 2005

Z. P. (1) trafia do aresztu. A. S. dostaje zarzuty w procesie dot. SM (...).

Rok 2007

Nowy Zarząd SM (...) kierowany przez W. B. odstępuje od ściągania większości długu L. S. i jednocześnie zmniejsza jej zadłużenie do 12,5 tys. złotych?

Rok 2008

Nowy Zarząd SM (...) kierowany przez W. B. rezygnuje z pobrania kwoty około 290 tys. złotych od L. S. za grunt pod lokalem, w ten sposób L. S. uwłaszcza się unikając jednocześnie stosownych opłat?

Rok 2009

Spółdzielcy kierują do prokuratury doniesienie o nadużyciach w Spółdzielni, m.in. o odstąpieniu przez W. B. od pobrania opłaty za grunt przy uwłaszczeniu lokalu L. S.. Prokurator Okręgowy odmawia wszczęcia śledztwa. Twierdzi, że roszczenie przeciwko niej przedawniło się (!), mimo że, Ustawa o Spółdzielniach Mieszkaniowych nie dopuszcza przedawnienia opłat związanych z uwłaszczeniem!

Drugim załącznikiem do oświadczenia z 21 stycznia 2020 r. była kopia jednej strony czasopisma (...) o nagłówku składającym się z następujących elementów: SM (...). Prawa wszystkich spółdzielców są równe? Tak się traktuje posłów ... a tak zwykłych ludzi. Prezes darował posłance 200 tys. zł? Zwykły człowiek może pomarzyć o takich przywilejach. Posłanka dostała od prezesa spółdzielni pół miliona w „prezencie”?

Okoliczności niniejszej sprawy były bezspornie przedmiotem rozpoznania w wielu procesach.

Wyrokiem z 28 kwietnia 2021 r. (I ACa (...) Sąd Apelacyjny w (...)) zmienił zaskarżony wyrok Sądu (...) w Olsztynie z 3 lipca 2020 r. (I C (...)) w ten sposób, że powództwo Z. P. (1) przeciwko L. S. (1) o ochronę dóbr osobistych oddalił. W pisemnym uzasadnieniu Sąd Apelacyjny ustalił, że

z uzasadnienia uzupełniającego wyroku Sądu Okręgowego w(...) wydanego w sprawie karnej o sygn. akt II (...) wynika, że przyczyną uniewinnienia Z. P. (1) od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt XVIII aktu oskarżenia

i w pkt. II wyroku (z art. 296 § 2 i 3 k.k.) było niewypełnienie znamion ustawowych przestępstwa, w szczególności nieudowodnienie wyrządzenia szkody w znacznych rozmiarach. Sąd karny w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia jednak nie zakwestionował, że inwestycja przy ul. (...) nie została rozliczona zgodnie

z regulaminem zasad rozliczenia inwestycji oraz ustalania członkowskiego kosztu budowy, ustalania i wnoszenia wkładów mieszkaniowych i budowlanych oraz rozliczeń z członkami z tego tytułu w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O..

W szczególności ustalił, że co do lokali użytkowych i garaży zaniechano wbrew tym regulacjom rozliczenia rzeczywistego kosztu 1 m⁽²⁾ przyjmując rozliczenie ryczałtowe. Stwierdził, że Z. P. (1) i współoskarżona W. W. nie dopełnili ciążących na nich obowiązków. Za nieprawidłowe (niezgodne z obowiązującym regulaminem sąd karny uznał również wykiegowanie z kosztów inwestycji opłaty związanej z nabyciem prawa użytkowania wieczystego gruntu pod budynkiem 48a i dokonywanych w latach 1999-2001 opłat rocznych z tego tytułu (łącznie 193.921,62 zł). Zaznaczył jednak, że kwota ta nie przekracza 200.000 zł, a więc nie była to znaczna szkoda majątkowa. Ostatecznie zatem przyczyną uniewinnienia Z. P. (1) nie było stwierdzenie jakichkolwiek nieprawidłowości przy rozliczeniu inwestycji, lecz stwierdzenie, że brak jest wystarczających podstaw do przyjęcia, że oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 296 § 2 i 3 k.k. Nadto współoskarżona

W. W. została skazana za przestępstwo na szkodę(...) polegające na tym, że w dniu 29 października 1998 r., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru

w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wykorzystując niewiedzę (...) w zakresie prawnych warunków zamiany mieszkań będących w zasobach różnych spółdzielni mieszkaniowych i stwarzając pozory takiej zamiany między(...)

doprowadziła tę ostatnią do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, Co do czynów z pkt III wyroku (pkt XIX aktu oskarżenia) Sąd Okręgowy Z. P. (1) uniewinnił, ale

w uzasadnieniu ustalił m.in., że Z. P. (1) nakłaniał E. B., by podczas przesłuchań potwierdziła, że wypłaciła równowartość wkładu budowlanego (...) – co miał uczynić w celu ukrycia nieprawidłowości w Spółdzielni, nadto, że podpisał pismo dotyczące wezwania (...) do dobrowolnego przeprowadzenia się do dnia 15.09.1998 r. do lokalu przy ul. (...) w O. wchodzącego w skład zasobów innej spółdzielni mieszkaniowej, ponadto podpisał wniosek do komornika sądowego

o podjęcie zawieszono postępowania egzekucyjnego przeciwko(...), w którym wskazano, że eksmisja ma być przeprowadzona do ww. lokalu, oraz że w dniu 8.10.1998 r. nie zgadzał się, by (...) dokonała wpłaty zaległości do kasy spółdzielni

i na odstąpienie od wykonania wyroku eksmisyjnego, oświadczając, że to „będzie dla niej nauczka”. Co do czynu z pkt I wyroku (nakłanianie do złożenia fałszywych zeznań w sprawie I C(...)) Sąd umorzył postępowanie w tym zakresie, ustalając, że nastąpiło przedawnienie karalności zarzucanego czynu. Podsumowując te ustalenia, Sąd Apelacyjny w (...) uznał, że oceniana w tamtej sprawie cywilnej wypowiedź L. S. (1) naruszała dobre imię i godność powoda, jednak nie podzielił oceny Sądu pierwszej instancji odnośnie do bezprawności działania pozwanej, przyjmując, że powoływała się ona działanie w granicach prawa (korzystała z wolności wyrażania opinii i poglądów) i w obronie społecznie uzasadnionego interesu (opinia dotyczyła problematyki budzącej społeczne zainteresowanie). Sąd Apelacyjny w B. podkreślił, że w ramach swobody wypowiedzi dopuszczalne jest posługiwanie się przesadą, nawet prowokacją, sarkazmem, cynizmem czy ironią,

a osoby publiczne doznają węższego zakresu ochrony dóbr osobistych niż osoby prywatne. Opisane w uzasadnieniu wyroku karnego okoliczności działania Z. P. (1) powinny być brane przed okolicznością formalnego jego uniewinnienia oraz umorzenia postępowania co do jednego z zarzucanych czynów. Gdy chodzi o kwestie związane z zarzutem dotyczącym poszkodowanej (...) (matki siedmiorga dzieci), skazana za oszustwo została główna księgowa spółdzielni. Uniewinnienie powoda wynikało z tego, że sąd karny przyjął, że powód nie wyczerpał znamion przestępstwa stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. i nie ma podstaw do przypisania mu współsprawstwa. Niemniej, w motywach wyroku ustalono, że Z. P. (1) podpisał pismo wzywające ją do stawienia się w spółdzielni w celu załatwienia formalności związanych z uzyskaniem przydziału na mieszkanie przy ul. (...), że jako członek zarządu przydzielił mieszkanie, które ww. zajmowała, córce głównej księgowej spółdzielni, że zabronił (...) w dniu jej eksmisji uregulowania w kasie spółdzielni zaległości, oświadczając, że „będzie to dla niej nauczka” i nie zgodził się na wstrzymanie eksmisji, choć w przeszłości w praktyce spółdzielni zdarzało się, że po uregulowaniu zaległości członków wykluczonych za zaległości w opłatach ponownie przyjmowano do spółdzielni i umożliwiano odzyskanie prawa do lokalu. Sformułowana przez L. S. (1) opinia o Z. P. (1) znajdowała dostateczne zabezpieczenie

w orzeczeniach Sądu Okręgowego w (...) i Sądu Apelacyjnego w (...).

W wyroku z 21 grudnia 2010 r. (VI ACa (...)) w sprawie z powództwa L. S. (1) przeciwko (...) sp. z o.o. w W. o ochronę dóbr osobistych (na gruncie publikacji prasowej w „(...)”, podobnej do załączonej do spornego w niniejszym procesie listu otwartego) Sąd Apelacyjny w (...) stwierdził, że spółdzielnia nie miała podstaw do żądania od powódki kosztów pozyskania gruntu, bo sama żadnych kosztów z tego tytułu nie poniosła. Spółdzielnia uzyskując prawo użytkowania wieczystego do gruntu przy ul. (...) w O. nie uiszczala na rzecz gminy żadnych kwot. Spółdzielnie mieszkaniowe nie są podmiotami nastawionymi na zysk, ich celem jest zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych swoich członków, Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w O. nie miała podstaw do stanowiska, że coś w zamian za grunt od swoich członków powinna była uzyskać, co wynika również z uzasadnienia postanowienia prokuratury. Gdyby spółdzielnia przekształciła prawo do gruntu z użytkowania wieczystego we własność to poniosłaby z tego tytułu koszty i te koszty powinny być jej zwrócone przez osoby przekształcające prawa spółdzielcze w odrębną własność w budynku położonym na tym gruncie. Odczucia powódki o naruszeniu jej czci i dobrego imienia były prawdziwe i obiektywnie uzasadnione, odnoszące się do odczucia uwarunkowanego kulturowo, gdyż sugestie artykułów nie są prawdziwe.

Budowę opisanego wyżej lokalu sfinansowała w całości powódka i jej mąż.

W dniu 6 września 2000 r. powódka nabyła spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu użytkowego. W dniu 19.07.2006 r. zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej (...)

w O. podjął uchwałę o określeniu odrębnej własności lokali, w tym lokalu powódki. W dniu 1.07.2008 r. doszło do notarialnego ustanowienia odrębnej własności lokalu powódki

dowód: uchwała Rady Nadzorczej SM (...)/(...) k. 88, przydział lokalu k. 90, uchwała zarządu SM (...)/(...)k. 201, akt notarialny k. 203

Skutkiem rozpowszechnienia spornych wypowiedzi było zdyskredytowanie i poniżenie powódki w oczach opinii publicznej, zwłaszcza jej wyborców, połączone z subiektywnym odczuciem niesprawiedliwości, dyskomfortu i niepewności.

dowód: zeznania powódki, zeznania świadka R. S.

Rozważania

Przeważająca część faktów istotnych dla rozstrzygnięcia jest bezsporna. Dowody z dokumentów przedstawione przez powódkę oraz jej zeznania, a także zeznania świadka R. S. Sąd uznał za wiarygodne w części spornej. Sąd nie oparł się na zeznaniach pozwanego, uznając je za pozbawione konkretnej treści dla rozstrzygnięcia, podobnie na dokumentach dołączonych do odpowiedzi na pozew – w tym zakresie należy przyznać rację powódce, że celem tych dowodów w istocie było nie tyle wykazanie istotnych okoliczności spornych, co próba “rozmiękczenia” odpowiedzialności pozwanego na rozpowszechnione treści i przedstawienia tych treści w kontekście polemiki i dozwolonej dyskusji publicznej. Sąd pominął w ogóle wnioski dowodowe pozwanego dotyczące zeznań świadków: K. P. I M. K., uznając, że postawione przy nich tezy nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia. W niniejszej sprawie nie są przedmiotem badania wskazywane przez pozwanego wzajemne naruszenia przez nią dóbr osobistych pozwanego. Dowody te nie są właściwe dla wykazania spadku autorytetu powódki w oczach opinii publicznej ani odbioru jej wypowiedzi w przestrzeni publicznej. Teza dowodowa postawiona przy drugim świadku nie zawiera konkretnego wskazania, o jakie wywieranie wpływu na media mogło chodzić w działaniach powódki. Obawa pozwanego dotycząca dalszych wypowiedzi powódki nie jest okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia. Sąd ocenia istniejący dotąd stan rzeczy. Sąd nie dał wiary pozwanemu, że nie jest autorem dołączonego do listu otwartego harmonogramu. Jest to druk niepodpisany, nic więc nie wskazuje na to, kto inny mógłby być jego autorem. Pozwany unikał tej kwestii zarówno w odpowiedzi na pozew, jak i w swych zeznaniach. Jest ponadto istotne

– I bezsporne - że pozwany nie jest autorem artykułu prasowego dołączonego do listu otwartego. Artykuł ten pochodzi na prasy I pozwany mógł go uczynić potwierdzeniem tego, co w liście otwartym I w harmonogramie napisał.

Wobec tych faktów powództwo zostało uwzględnione w części. I bez dowodów pozwanego bowiem, na podstawie samych dowodów przedstawionych przez powódkę, należało uznać, że nie wszystkie wypowiedzi wymienione jako bezprawne w żądaniu pozwu powinny być objęte ochroną sądową. To ma charakter oceny prawnej, o której mowa będzie w dalszej części uzasadnienia. W ocenie Sądu, tłem dla niniejszej sprawy powinny być rozważania Sądu Apelacyjnego w (...) zawarte

w uzasadnieniu wyroku wydanego między tymi samymi stronami w podobnej sprawie o sygnaturach akt: I C (...)i I ACa (...) (z odwrotnym układem stron) o ochronę dóbr osobistych. Wydaje się, że publiczne wypowiedzi stron powinny być oceniane

w procesach według podobnych zasad. Trudno by uznać za sprawiedliwe przykładanie innych wymagań poszczególnym adwersarzom. Ocenami tamtego wyroku Sąd

w niniejszej sprawie nie jest związany, jednak je aprobuje. Inną sprawą jest to, że przykładając tę samą miarę w niniejszym procesie, Sąd uznał, że powództwo należy częściowo tylko, a nie całkowicie, oddalić.

Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, kogo dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, przy czym z art. 23 k.c. wynika, że katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty. Ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Za bezprawne uznaje się zaś zachowanie sprzeczne z normami prawa bądź

z zasadami współżycia społecznego. Wobec wynikającego z art. 24 § 1 k.c. domniemania bezprawności – stosownie do brzmienia art. 6 k.c. – ciężar udowodnienia braku bezprawności określonego działania spoczywa na osobie,

która naruszyła dobra osobiste. Przesłanka bezprawności działania sprawcy naruszenia dóbr osobistych – zgodnie z przepisem art. 24 § 1 k.c. decydująca o przyznaniu uprawnionemu ochrony – ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko. Przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a także z porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego. W zasadzie działaniem bezprawnym jest czynność naruszająca dobra osobiste, jeżeli nie zachodzi jedna z okoliczności wyłączających tę przesłankę. Do kontratypów wyłączających bezprawność, uzasadniających ingerencję w sferę cudzych dóbr osobistych, zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; wykonywanie prawa podmiotowego; zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) i działanie w obronie uzasadnionego interesu. Co istotne, w orzecznictwie przyjmuje się, że egzoneracja oparta na braku bezprawności z powodu działania w ramach porządku prawnego nie wchodzi

w rachubę, gdy wykracza poza granice, jakie porządek ten zakreśla, oraz że działanie owo musi pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należyłą ostrożnością i przez osobę uprawnioną. Nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98). Warto przytoczyć fragmenty uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z 26 października 2018 r. (sygn. akt I ACa (...), Portal Orzeczeń): Przypomnieć należy uchwałę 7 sędziów SN z dnia 18.02.2005 r., III CZP 53/04, dotyczącą równoważenia wartości prawa do wolności słowa i prawa do ochrony czci. Prawa te są chronione na podstawie Konstytucji (art. 14 i 54 ust. 1 oraz art. 30, 31 ust. 3 i 47), umów międzynarodowych (art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka

i Podstawowych Wolności, art. 19 (...) Deklaracji Praw Człowieka, art. 17 i 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych) oraz ustaw (art. 24 KC

i art. 1, 6, 12 ust. 1 i 41 prawa prasowego). Jednakowa jest ranga obu praw i poziom udzielanej im ochrony. Oznacza to, że żadnemu z nich nie można przyznać prymatu, pierwszeństwa w stosunku do drugiego. Żadne też z tych praw nie ma charakteru absolutnego. Gdy podnosi się, że prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa, to należy jednocześnie pamiętać, że w konkretnych okolicznościach może zdarzyć się, że prawo do ochrony czci będzie musiało ustąpić przed innym prawem. W stanie takiej równowagi kolizja pomiędzy prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji,

z jednej strony, a prawem jednostki do ochrony czci z drugiej strony będzie zawsze ostatecznie rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy. Równowaga obu praw, brak absolutnego charakteru któregokolwiek z nich i konieczność uwzględniania konkretnych okoliczności, w których konflikt praw się ujawnił, to czynniki, które należy brać pod rozwagę zarówno przy teoretycznym rozważaniu zagadnienia, jak i przy rozstrzyganiu konkretnych spraw. Decyduje tu – według ukształtowanego stanowiska Sądu Najwyższego - miernik obiektywny. Ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, wymaga bowiem rozważenia, czy według przeciętnego odbiorcy

i przeciętnych opinii ludzi rozsądnie i uczciwie myślących określone zachowanie może być uznane za naruszające dane dobra osobiste (postanowienie Sądu Najwyższego

z 1.03.2018 r., L., CSK 653/17 wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 1989 r.

I CR 143/89 z 11 marca 1997 r. III CKN 33/97 i z 29 października 2010 r. V CSK 19/10).

W pierwszej kolejności należało zatem dokonać oceny, czy na skutek cytowanych w pozwie wypowiedzi pozwanego doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Odpowiedź na to pytanie jest jednoznacznie pozytywna w odniesieniu do informacji wymienionych w pkt. I wyroku. Bezprawne, naruszające dobra osobiste powódki (cześć i dobre imię) są wypowiedzi: jakoby powódka posługiwała się kłamstwem przytaczając w swoich wystąpieniach przypadek p. B. S. (1), jako osoby poszkodowanej wskutek działania władz Spółdzielni Mieszkaniowej (...); jakoby powódka, wykorzystując sprawowany mandat senatora RP, wywierała naciski i zastraszała Sąd oraz wywierała wpływ na media w taki sposób, aby celowo zaszkodzić wizerunkowi powoda; jakoby pozwana (powódka wzajemna) została bez podstawy prawnej zwolniona od należnych Spółdzielni kilkudziesięciotysięcznych należności, związanych z nieuiszczeniem czynszu za lokal użytkowy; jakoby pozwana (powódka wzajemna) uwłaszczyła się na lokalu użytkowym bez wniesienia rzekomo wymaganej należności za grunt w kwocie około 290.000 zł, co miało stanowić jej zysk. Każda z tych wypowiedzi godzi w dobre imię powódki. Szczególnie w przypadku Senatora RP uwłaczające jest zarzucanie mu kłamstwa, wywierania nacisków na sąd, zastraszania sądu, wywierania wpływ na media w taki sposób, aby celowo zaszkodzić wizerunkowi

powoda. Uwłaczające jest zarzucanie, że osoba publiczna, jaką jest powódka, bez podstawy prawnej zwolniona została od należnych Spółdzielni kilkudziesięciotysięcznych należności, związanych

z nieuiszczeniem czynszu za lokal użytkowy i że uwłaszczyła się na lokalu użytkowym bez wniesienia rzekomo wymaganej należności za grunt. Wszystkie te kwestie zostały rozstrzygnięte wbrew wypowiedziom pozwanego w powołanych przez Sąd we wcześniejszej części uzasadnienia orzeczeniach. Żaden z dowodów przedstawionych przez pozwanego nie przemawia za prawdziwością tych wypowiedzi. Co więcej, orzeczenia sądowe wskazują przeciwnie. Choć w przypadku uzasadnień wyroków karnych nieskazujących prawomocnie za popełnienie przestępstwa nie występuje skutek związania ich ustaleniami sądów cywilnych, jednak stanowią one muszą – jeśli są od dawna znane obu stronom procesu cywilnego – tło okoliczności faktycznych. Pozwany sformułował swoje wypowiedzi, znając te ustalenia, co wpływa na ocenę jego postępowania. Należy więc powtórzyć, że z uzasadnienia uzupełniającego wyroku Sądu Okręgowego w(...) wydanego w sprawie karnej o sygn. akt II (...) wynika, że przyczyną uniewinnienia Z. P. (1) od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt XVIII aktu oskarżenia i w pkt. II wyroku (z art. 296 § 2 i 3 k.k.) było niewypełnienie znamion ustawowych przestępstwa, w szczególności nieudowodnienie wyrządzenia szkody w znacznych rozmiarach. Sąd karny w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia jednak nie zakwestionował, że inwestycja przy ul. (...) nie została rozliczona zgodnie z regulaminem zasad rozliczenia inwestycji oraz ustalania członkowskiego kosztu budowy, ustalania i wnoszenia wkładów mieszkaniowych

i budowlanych oraz rozliczeń z członkami z tego tytułu w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O.. W szczególności ustalił, że co do lokali użytkowych i garaży zaniechano wbrew tym regulacjom rozliczenia rzeczywistego kosztu 1 m⁽²⁾ przyjmując rozliczenie ryczałtowe. Stwierdził, że Z. P. (1) i współoskarżona W. W. nie dopełnili ciężących na nich obowiązków. Za nieprawidłowe (niezgodne

z obowiązującym regulaminem sąd karny uznał również wyśięgowanie z kosztów inwestycji opłaty związanej z nabyciem prawa użytkowania wieczystego gruntu pod budynkiem 48a i dokonywanych w latach 1999-2001 opłat rocznych z tego tytułu (łącznie 193.921,62 zł). Zaznaczył jednak, że kwota ta nie przekracza 200.000 zł,

a więc nie była to znaczna szkoda majątkowa. Ostatecznie zatem przyczyną uniewinnienia Z. P. (1) nie było stwierdzenie jakichkolwiek nieprawidłowości przy rozliczeniu inwestycji, lecz stwierdzenie, że brak jest wystarczających podstaw do przyjęcia, że oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 296 § 2 i 3 k.k. Nadto współoskarżona W. W. została skazana za przestępstwo na szkodę (...) polegające na tym, że w dniu 29 października 1998 r., działając

w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wykorzystując niewiedzę (...) w zakresie prawnych warunków zamiany mieszkań będących w zasobach różnych spółdzielni mieszkaniowych i stwarzając pozory takiej zamiany między (...). doprowadziła tę ostatnią do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, Co do czynów z pkt III wyroku (pkt XIX aktu oskarżenia) Sąd Okręgowy Z. P. (1) uniewinnił, ale w uzasadnieniu ustalił m.in., że Z. P. (1) nakłaniała E. B., by podczas przesłuchań potwierdziła, że wypłaciła równowartość wkładu budowlanego (...) – co miał uczynić w celu ukrycia nieprawidłowości

w Spółdzielni, nadto, że podpisał pismo dotyczące wezwania (...) do dobrowolnego przeprowadzenia się do dnia 15.09.1998 r. do lokalu przy ul. (...) w O. wchodzącego w skład zasobów innej spółdzielni mieszkaniowej, ponadto podpisał wniosek do komornika sądowego o podjęcie zawieszonoego postępowania egzekucyjnego przeciwko (...) w którym wskazano, że eksmisja ma być przeprowadzona do ww. lokalu, oraz że w dniu 8.10.1998 r. nie zgadzał się, by (...) dokonała wpłaty zaległości do kasy spółdzielni i na odstąpienie od wykonania wyroku eksmisyjnego, oświadczając, że to „będzie dla niej nauczką”. Co do czynu z pkt I wyroku (nakłanianie do złożenia fałszywych zeznań w sprawie I C (...)) Sąd umorzył postępowanie w tym zakresie, ustalając, że nastąpiło przedawnienie karalności zarzucanego czynu. Gdy chodzi o kwestie związane z zarzutem dotyczącym poszkodowanej (...) (matki siedmiorga dzieci), skazana za oszustwo została główna księgowa spółdzielni. Uniewinnienie powoda wynikało z tego, że sąd karny przyjął, że powód nie wyczerpał znamion przestępstwa stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. i nie ma podstaw do przypisania mu współsprawstwa. Niemniej, w motywach wyroku ustalono, że Z. P. (1) podpisał pismo wzywające ją do stawienia się w spółdzielni w celu załatwienia formalności związanych z uzyskaniem przydziału na mieszkanie przy ul. (...), że jako członek zarządu przydzielił mieszkanie, które ww. zajmowała, córce głównej księgowej spółdzielni, że zabronił (...) w dniu jej eksmisji uregulowania w kasie spółdzielni zaległości, oświadczając, że „będzie to dla niej nauczką” i nie zgodził

się na wstrzymanie eksmisji, choć w przeszłości w praktyce spółdzielni zdarzało się, że po uregulowaniu zaległości członków wykluczonych za zaległości

w opłatach ponownie przyjmowano do spółdzielni i umożliwiano odzyskanie prawa do lokalu. Wobec tych ustaleń i wobec braku wiarygodnych dowodów przeciwnych nie można uznać za prawdziwe twierdzenia, że pani B. S. (1) nie została poszkodowana działaniami władz spółdzielni. Ponadto zupełnie nieudowodnione pozostało twierdzenie, że powódka wywierała naciski na sąd, zastraszala sąd i że wywierała wpływ na media, by celowo zaszkodzić pozwanemu. Nie wskazuje na to bynajmniej przebieg postępowania w sprawie I C (...). Na gruncie okoliczności niniejszej sprawy Sąd aprobuje ustalenia i wnioski wyroku z 21 grudnia 2010 r. (VI ACa(...)) w sprawie z powództwa L. S. (1) przeciwko (...) sp. z o.o.

w W. o ochronę dóbr osobistych (na gruncie publikacji prasowej

w „(...) podobnej do załączonej do spornego w niniejszym procesie listu otwartego), w którym Sąd Apelacyjny w (...) stwierdził, że spółdzielnia nie miała podstaw do żądania od powódki kosztów pozyskania gruntu, bo sama żadnych kosztów z tego tytułu nie poniosła. Spółdzielnia uzyskując prawo użytkowania wieczystego do gruntu przy ul. (...) w O. nie uiszczala na rzecz gminy żadnych kwot. Spółdzielnie mieszkaniowe nie są podmiotami nastawionymi na zysk, ich celem jest zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych swoich członków, Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w O. nie miała podstaw do stanowiska, że coś w zamian za grunt od swoich członków powinna była uzyskać, co wynika również z uzasadnienia postanowienia prokuratury. Gdyby spółdzielnia przekształciła prawo do gruntu z użytkowania wieczystego we własność to poniosłaby z tego tytułu koszty i te koszty powinny być jej zwrócone przez osoby przekształcające prawa spółdzielcze w odrębną własność w budynku położonym na tym gruncie. Pozwany nie przedstawił wystarczających dowodów przeciwnych, a z pewnością nie powołał się na odpowiednie przeciwnie orzeczenia sądowe zapadłe w sporach, które strony toczą od lat.

Sformułowanie „kłamstwo” znalazło wyczerpujące omówienie w wyroku SA

w B. z 18 czerwca 2013 r. (I ACa (...)), w którym dopuszczono jako mieszczące się w porządku prawnym bardziej wyważone, ocenne wyrażenie: „według mnie są kłamstwami”. Pozwany jednak nie wyraził oceny, lecz zarzucił powódce bezwzględny, kategoriyczny fakt posłużenia się kłamstwem. Podobnie należy ocenić „naciski” i „zastraszanie” sądu oraz „wywieranie wpływu na media” – które oznaczają

w odbiorze społecznym działanie bezprawne, nacechowane złą wolą.

Sąd Okręgowy w Olsztynie w niniejszej sprawie uznał, że nie godzą w dobra osobiste powódki następujące sformułowania: jakoby powódka była inicjatorką nagonki na pozwanego, skutkującej postawieniem mu zarzutów w postępowaniu karnym; jakoby powódka podejmowała bliżej nieokreślone „pozaprocesowe” działania; jakoby powódka podejmowała atak na pozwanego, co stanowi działanie odwetowe za wytoczenie przez niego powództwa o ochronę dóbr osobistych; jakoby powódka mandat senatora RP wykorzystywała dla osiągnięcia partykularnych korzyści osobistych. Te wypowiedzi mają charakter oceny, nie dotyczą ściśle faktów. Słowo „nagonka” oznacza zorganizowaną kampanię przeciwko komuś (tak Słownik języka polskiego PWN). Powódka bezspornie zainicjowała publiczną krytykę pozwanego i wręcz wyraża dumę z faktu postawienia go przed sądami. Trudno uznać to obecnie za zarzut wobec pozwanego. Określenie: „bliżej nieokreślone pozaprocesowe działania” zawarte

w pozwie o ochronę dóbr osobistych jest zbyt ogólne i niesprecyzowane, by można je było objąć ochroną sądową. Nie godzi też w dobra osobiste powódki stwierdzenie, że podejmuje ona atak ma pozwanego w odwecie za jego powództwo. Okoliczności sprawy wskazują na to, że strony od lat na przemian się atakują, reagując na wypowiedzi adwersarza, i że w ten sposób one obie prowadzą dyskusję publiczną. Podobnie wypowiedź o wykorzystywaniu mandatu senatora RP do osiągnięcia partykularnych korzyści osobistych. Powód ma prawo odbierać publiczne wypowiedzi powódki, występującej głównie w roli senatora, jako porachunki z nim. Sąd wyeliminował ponadto w wyroku z szeregu wymienionych w pozwie wypowiedzi tę

o otrzymaniu w prezencie przez powódkę w prezencie od spółdzielni blisko pół miliona złotych. Wypowiedź na nie pojawiła się bowiem ani w liście otwartym, ani

w harmonogramie do niego dołączonych, a tylko w artykule prasowym, którego pozwany nie był autorem.

Działanie pozwanego w wyżej opisanym zakresie (wskazanym w punkcie I wyroku) cechowało się bezprawnością, tym samym wyczerpało drugą przesłankę ochrony dóbr osobistych. Pozwany nie uchylił ustawowego domniemania bezprawności dokonanego naruszenia. Przekroczył granice wolności wypowiedzi. Nie budzi wątpliwości Sądu, na co słusznie zwracał uwagę pozwany, że obie strony są osobami publicznymi. W (...) społeczności są to osoby równie znane, co więcej, można twierdzić, że są znane również w dalszej części kraju, a nawet, że należą do grona najbardziej znanych osób z O.. Nie zmienia to jednak dokonanej przez Sąd oceny naruszenia dóbr osobistych ani bezprawności naruszenia. Niewątpliwie powódka jako osoba publiczna musiała się liczyć z wystawieniem na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej, jak też wykazać większą tolerancję nawet wobec brutalnych ataków skierowanych przeciwko niej, co powoduje, iż zakres dozwolonej krytyki wobec niej mógł być szerszy niż w stosunku do innych osób, szczególnie prywatnych. Niemniej jednak słowa pozwanego nie mogą być uznane za pozostające w ramach dozwolonej krytyki. Przekroczyły one granice dozwolonej krytyki nawet w odniesieniu do osoby publicznej i to w stopniu odpowiadającym – jak się wydaje – wnioskowi płynącemu z uzasadnienia wyroku wydanego pod sygnaturą I ACa (...).

Bezprawne naruszenie dóbr osobistych, które wedle przejrzystych ocen przyjmowanych w społeczeństwie przekracza próg dozwolonych zachowań i nie jest małej wagi, uzasadnia przyznanie ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 2004 r., V CK 69/04). Obiektywizacja miernika oceny dyskomfortu psychicznego pod kątem ustalenia, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie wyraża się przy tym w pominięciu subiektywnych odczuć pokrzywdzonego, lecz polega na rozważeniu, czy większość rozsądnie myślących ludzi odczułoby ów dyskomfort równie dolegliwie jak pokrzywdzony, czy też wrażliwość pokrzywdzonego, przy uwzględnieniu norm społeczno-obyczajowych, jest nadmierna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2003 r., V CK 352/02).

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie ochrona dóbr osobistych powinna sprowadzać się do zobowiązania pozwanego do zaniechania podejmowania działań naruszających dobra powódki (opisanego w punkcie I wyroku) oraz do pisemnych przeprosin (opisanych w punkcie II wyroku). Żądanie zaniechania jest podstawową, oczywistą konsekwencją stwierdzenia naruszeń. Sam żądany sposób publikacji nie był przez pozwanego kwestionowany jako nadmierny lub inaczej niewłaściwy. Nie budzi też wątpliwości Sądu, ponieważ odpowiada temu sposobowi, w jaki krzywdzące powoda słowa zostały rozpowszechnione w opinii publicznej. Pozwany nie zarzucał też powódce, by żądana przez nią formuła przeprosin była w jakiś sposób niemożliwa do spełnienia. Wbrew zarzutowi pozwanego, właściwe było zamieszczenie w treści przeprosin odwołania do artykułu prasowego, ponieważ należy go traktować jako poparcie tego, co pozwany wprost napisał w liście i w kalendarium, a co zostało wypunktowane w dalszej części punktu II. Oświadczenie pozwanego powinno trafić

w sposób opisany w wyroku do tych adresatów, do których skierowany został list otwarty. Sąd uznał za niezasadny sposób ochrony mający polegać na publikacji przeprosin w *Gazecie* (...) i w (...) (...), ale nie dlatego, że przeprosiny nie powinny tam trafić, lecz dlatego, że treść tych przeprosin zawarta

w punktach 2b) i 2c) pozwu, w odróżnieniu od tych żądanych w punkcie 2a) pozwu jest zbyt ogólnikowa. Nie wszystkie twierdzenia zawarte w liście otwartym

i w harmonogramie są nieprawdziwe i naruszające dobra powódki. Uwzględnienie żądania powódki w tym zakresie oznaczałoby przyznanie przez Sąd, że wszystkie. Sąd nie miał uprawnień do ingerowania w treść tych przeprosin bez woli powódki, gdy ingerencja ta nie polegałaby na eliminacji sformułowań.

Odnośnie do zapłaty, Sąd oddalił to żądanie jako nienależycie uzasadnione. Art. 24 § 1 k.c. ustanawia możliwość zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Powódka – reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika – pomieszała te dwa roszczenia, nazywając swoje żądanie zadośćuczynieniem, a jako jego adresata wskazując

w uzasadnieniu cel społeczny (s. 25, k. 27). Równie nieprawidłowe jest uzasadnienie pozwu w tym zakresie. Dodać należy, że wysokość żadanego świadczenia nie znalazła w pozwie wystarczającego uzasadnienia. Jeśli uznać, że Sąd miał obowiązek potraktować to żądanie jako zadośćuczynienie i wymiennie jako odpowiednią sumę na cel społeczny, nie można było uznać, że jest to żądanie usprawiedliwione. Sąd uwzględnił, że w wypadku naruszenia dóbr osobistych polegającego na obrazie czci konieczne jest zachowanie należytych proporcji i umiaru (wyrok Sądu Najwyższego

z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00 OSNC 2003 r. Nr 9, poz. 121). Mając na względzie naprzemiennosc wypowiedzi stron w debacie publicznej Sąd uznał, że wystarczającym środkiem ochrony powódki będzie zobowiązanie do zaniechania naruszeń i do umieszczenia przeprosin oraz odstąpienie od sankcji o charakterze pieniężnym. Pomiedzy stronami trwa wieloletni spór o charakterze osobistym – o przekonanie opinii publicznej o tym, kto ma rację odnośnie do prawidłowości funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowej w czasie, gdy jej prezesem zarządu był powód. Jeśli uprawomocni się wyrok nakazujący zaniechanie i przeprosiny, ochrona dóbr osobistych powódki będzie kompletna – nie będzie wymagała żadnych dodatkowych finansowych uzupełnień.

Z tych powodów Sąd na podstawie art. 23, art. 24 i art. 448 k.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Orzekając o kosztach procesu, Sąd zastosował art. 100 k.p.c., wzajemnie znosząc te koszty, jako że strony ustąpiły sobie w podobnym stosunku. Powódka wykazała obie przesłanki ochrony dóbr osobistych, jednak modyfikacja treści i publikacji żądanych przeprosin i oddalenie żądań pieniężnych zaszły tak daleko, że nie można mówić o tym, że wygrała czy przegrała proces w przeważającej części.

sędzia Rafał Kubicki